CENTRALIZACYA

TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO

DO

OGÓŁU TOWARZYSTWA.

Obywatele!

Powołujemy was do nowych wyborów na Centralizacyę i na Sekcyę Przedstawiającą. Brak wiadomości o wielu członkach i rozproszenie będące skutkiem ostatnich wypadków, nie pozwoliły nam wcześniéj tego obowiązku dopełnić. W miarę przybywania jednak członków do Francyi, kompletowała się lista; ta, jaką do obecnego okólnika przyłączamy, jest już dowodem że Towarzystwo wróciło do dawnego porządku, a otrzymane zewsząd raporta umocniły nasze przeświadczenie, iż ostatnie wypadki w Polsce, nie zmieniły waszego pojęcia o potrzebach sprawy narodowéj, o stanowisku Towarzystwa, i że przekonani jesteście, iż jak dawniéj tak i teraz należy nam pracować *przez Towarzystwo dla Polski, a dla ludzkości przez Polskę.*

Czynność do jakiéj was powołujemy Obywatele, zawsze była ważną, a tém ważniejszą jest w okolicznościach dzisiejszych; pewni też jesteśmy iż przystąpicie do niéj z całą przezornością i rozwagą.

To co powiedzieliśmy w zeszłym okólniku, iż pomimo doznanego zawodu w nadziejach zrodzonych ze zbiegu niezależnych od nas wydarzeń, osiągnienie celu Towarzystwa jest bliższém, — toż samo Obywatele, powtarzamy wam dzisiaj. Klęski jakich doznaliśmy, ofiary jakie ponieśliśmy, nie powinny być i nie będą stracone; nie jedna cierń z drogi jaką jeszcze przebiedz wypada, wyrwana, nie jedno

ziarno bujnie wzrość mające, zasiane. Propagujące dotychczas pismem, Towarzystwo uzyskało sposobność, słowem i czynem rozszerzać demokratyczne zasady.

Dziennikarstwo krajowe, z drugiéj strony, uczyniło w przeciągu kilku tygodni, nie mały postęp; myśl narodowa, myśl Polska, brata powaśnione przez nieprzyjaciół umysły i serca; przyklaskując przeto tym usiłowaniom, obowiązkiem jest naszym nie pozostać w tyle, lecz korzystając z większéj wolności, przyjść tym usiłowaniom z coraz większą pomocą, i ciągle, niezmordowanie spełniać daléj wyznaczane nam w dziale posłannictwo.

Posłannictwo to zmienioném nie jest, przez to że propaganda zasad na inne weszła stanowisko, że współpracownicy liczniejsi, że tu i owdzie nastąpiło niejakie tych zasad zastosowanie; — Polska, nie ma jeszcze udzielnego bytu.

Powszechny ruch w Europie zapowiada nie małe wypadki i zmiany. Nie zrażajmy się, jeżeli ten ruch zdaje się być powściągnionym, jeżeli tu i owdzie reakcya otrzymuje czasowo górę, jeżeli tu i owdzie rząd postępuje w wstecznym kierunku, — jest to jedynie powierzchnia; wewnętrzne zarzewie nurtuje massy; rewolucya, dopiero w poczęciu, ale nie przywiązana do miejsca, do jednego narodu, łożyskiem jéj — Europa cała. Zaszczepia się też coraz większa pomiędzy narodami solidarność, a stąd zbyteczna z naszéj strony oględność, jak zbyteczny pośpiech, byłyby zarówno błędem, ciężkie straty sprowadzić mogącym.

W téj ogólnéj pracy, Polska, a zatém i Emigracya ma swoje stanowisko wyłączne, i dlatego nie podzielaliśmy i nie podzielamy zabiegów o uformowanie Legionu we Włoszech. Rozrządzać naszemi osobami, naszém życiem, choćby na korzyść narodu walczącego przeciw jednemu z naszych ciemięzców, nie jest nam wolno wtedy, kiedy nie wiadomo czy nas rychło nie powoła Ojczyzna. Przednia straż Kraju, zależemy od niego, jako od głównego korpusu; dziś nie czas jeszcze, ażebyśmy się w zbrojne zamienili szeregi.

Ten stan rzeczy zrozumiała Emigracya, mimo powszechnego a łatwo dającego się pojąć zniecierpliwienia; mała liczba dała się uwieść namowom, a jeszcze po największéj części byli to nowo-przybyli w pośród nas bracia. Ustrzedz ich od tego nadal, do was Obywatele należy, wspierając radą, doświadczeniem, dając im przykład porządku, zgody, jedności pojęć i tych cnót obywatelskich, bez których Rzeczpospolita marzeniem, a hypokryzyą zasady demokratyczne.

Położenie materyalne Emigracyi, nie przestawało nas zajmować; staraliśmy się przyjść z wszelką pomocą; wspierała nas Komissya Gospodarcza w Sekcyi Paryż utworzona; dotąd wszakże nie mogliśmy od rządu żadnego ogólniejszego środka dla zaradzenia nędzy, otrzymać; — stan finansowy Francyi był do tego główną przeszkodą. Trudność utrzymania się pojedynczo przy szczupłych zasiłkach rządowych, i chęć usposobienia się do służby wojskowéj, podały myśl założenia zakładów wojskowych. Istnieje już ich kilka; są to niejako kadry szkół, chociaż na małą skalę.

Nim w ogólném sprawozdaniu obejmiemy wszystkie czynności Centralizacyi, donieść wam, Obywatele, winniśmy o jednym akcie, w waszém imieniu wydanym. Aktem tym jest odezwa do Ludu Niemieckiego, z powodu zadekretowanego podziału W. Ks. Poznańskiego. Wiadomo wam, że podział ten zamierzony przez Prusy, lecz zaniechany, usankcyonowało Zgromadzenie Frankfurtckie, do zasiadania na którém wybrani przez Niemców z Poznańskiego deputowani przypuszczeni zostali. Krzycząca ta niesprawiedliwość wywołała oburzenie w samych Niemczech, — demokraci zanieśli przeciw podziałowi protestacyę. I nam, sądziliśmy, nie należy pozostać w milczeniu; mogliśmy zaś odezwać się tém śmieléj, że od początku rozpraw sejmu frankfurtckiego, widząc w większości jego wsteczne zamiary, i wcale nie demokratyczne dążności, nie poszliśmy torem innych, nie wołaliśmy do nich o Polskę, przekonani że przywrócić ją ani w ich możności, ani w ich chęci nie było.

Adres do Ludu Niemieckiego, w imieniu Towarzystwa podany, jest następujący:

Ludu Niemiecki!

« Sprawiedliwość dla Polski! » Taki okrzyk rozległ się z twoich barykad, — a oto twoi reprezentanci dekretują nowy podział tego znakomitego kraju! Zezwoliszże na to? — Nie.

Albowiem ty nie zechcesz być srozszym nad katów Polski, i tego co oni sami uznali na rozbójniczym kongresie Wiedeńskim, jako należące do ofiary ich łakomstwa i ambicyi, ćwiertować w kawały, by sobie jedną cząstkę przywłaszczyć, — drugą rzucić nienasyconéj chciwości Moskala.

Czyż dlatego, że koloniści twoi usadowili się na gruncie polskim pod opieką gościnności dawnych jego mieszkańców, a coraz spychając ich daléj,

posiedli jakąś część ich ziemi; że legie niemieckie przybyły wtłoczyć na nich jarzmo zagraniczne; że robotnicy niemieccy zbiegli się zdaleka budować twierdze przeciw krajowym patryotom; że tysiące siepaczy znienawidzonego rządu zwaliły się z swemi rodzinami na pola ich drapieżności oddane, wyssały krew, napoiły się potem rodzimego plemienia; czyż dlatego, że sami obliczając kreski które miały decydować o utrzymaniu ich niesprawiedliwości, pofałszowali liczby, podyktowali wota, pogwałcili przekonania, — czyż dlatego prowincya uznana za polską, to jest stanowiąca nieoddzielną część wielkiego kraju haniebnie rozszarpanego, i posiadającego, według wyznania was samych, niezaprzeczalne prawa do odbudowania swéj niepodległości, miałaby przestać należeć do Polski? i gdyby, na mocy twych przyrzeczeń, jutro powstała, musiałaby cię między swoich łupieżców, to jest nieubłaganych swych wrogów zaliczyć?

Chciałżebyś ty, ludu niemiecki, być naszym nieprzyjacielem, spólnikiem naszych tyranów? Chciałżebyś przez usta twych przeniewierczych posłanników, uświęcić i wziąść pod swą odpowiedzialność czyny, które cała liberalna Europa, które twoi historycy, twoi mędrcy, bohatérowie barykad Wiednia i Berlina uznali za największą zbrodnię nowoczesnéj dyplomacyi?

Chciałżebyś na głowy twych synów, ich żon i dzieci, zwalić winę za nieskrzepłą jeszcze krew, wylaną na polach Książa, Miłosławia i Wrześni, w skutek ostatniego, najohydniejszego podziału Polski?

Wszakże nie to nam przyobiecywali prawdziwi woli ludowéj tłumacze, gdy jeszcze przejęci duchem rewolucyi, zgromadzili się, i pierwsi, na nowéj górze Tabor, wyrzekli to słowo pokoju, sprawiedliwości, braterstwa i postępu, jakiém odrodzona Germania powitała świat odmłodniony!

Cześć i wdzięczność im! i cześć tym wiernym twoim synom, którzy w następném zgromadzeniu, splugawioném spółką wysłanników królewskich, umieli pozostać czystymi od wszelkiéj skazy, i co przez swoje wota, słowa i wymowniejsze jeszcze usunięcie się z obrad, protestowali przeciwko hańbie, jaką większość wypiętnować chciała na czole Niemieckiego narodu.

Cześć jeszcze i tobie, jeżeli wierny swojéj przeszłości, odepchniesz przez powszechne potępienie to haniebne nadużycie twego zaufania. Lecz, jeżeli niepomny na swe przyrzeczenia, pozwolisz zasnąć twemu sumieniu, i przez podłe milczenie uświęcisz niesprawiedliwość... wtedy... oto co zachowuje pogromiciel zbrodni ludów i krolów, Bóg Narodów, dla zbękarciałego plemienia, dla narodu niewiernego posłannictwu, jakie nań wkłada Opatrzność.

Albowiem powstał już mściciel, i woła na miliony Słowian ocknione wśród was na hasło swéj niepodległości. Polska, gdyby żyła, zostałaby głuchą na głos jego; ona nadstawiłaby swą pierś na ciosy dla was przeznaczone, odwróciłaby swych braci Słowiańszczyzny niemieckiéj od murów Wiednia i Berlina, poprowadziłaby ich, pod chorągwią wspólnéj wolności, przeciw nawałom despotyzmu carskiego, i posłużyłaby za ogniwo łańcucha bratniego, jaki winien połączyć Wschód z Zachodem Europy we wspólnym postępie. Wy, dopomogliście carowi do jéj przygniecenia; i dziś wy, Ludy Germanii, rozdzielone między sobą, oddane intrygom reakcyjnym królów, wrogów waszych, otoczone ludnościami, u których wysłańcy Mikołaja znajdują schronienie, pomoc i poparcie, jesteście wystawione na jego ciosy, zmuszone wybierać między pożogą tych hord barbarzyńskich i powrotem do dawnych kajdan, które ostatecznie nie są czém inném, jeno poddaniem się jego rozkazom, wydawanym przez książąt, jego wasalów, lub ministrów, jego płatnych ajentów.

Nadaremnie jutrzenka wolności Lutego ogrzała was swemi promieniami: na rozkaz cara, stłumicie u siebie najmniejsze jéj tchnienie, okujecie w kajdany ręce tych z pomiędzy waszych braci, których jéj przykład uzbroi; a jeżeli inny jaki lud, szczęśliwszy lub mędrszy od was, powstaje by odzyskał swe prawa, i jeżeli żąda waszéj pomocy, robicie obławę na niego jak na zwierze dzikie, bo jego serce zakołatało dla Polski a jego przykład mógłby ją poruszyć. I tak Francyi podającéj wam dłoń bratnią przy okrzyku niech żyje Polska! odpowiedzieliście już przez nowy podział Polski. Ten trup ludu całego, rzucony przez was przed oczy posłannika pokoju i braterstwa, był pięknym zaiste odwetem głowy królewskiéj, którą Rzeczpospolita francuzka rzuciła niegdyś pod stopy bratobójczych hord Brunświka.

Taka jest strona poniżenia i hańby; przypatrzcie się stronie przestrachu i krwi.

Po wojnie państw następuje wojna plemion rodowych. Z czoła człowieka znika piętno święte ludzkości zatarte nieprzyjaznemi Teutona i Słowianina nazwami. Nie pytaj o wspólne prawo służące całéj ludzkości, nie pytaj o wspólny postęp, porywający nas wszystkich ku jednemu celowi doskonalenia się społecznego. Braterstwo zmalało zamknięte w ciasnych obrębach plemienia, *hurra* na cudzoziemców, zabrzmiało po koczowiskach zdziczałych pokoleń. Wstał z grobu Zyska zbrojny, i zapaloną głównią w pogorzelisku Pragi grozi Frankfurtowi, Monachium, Ratysbonie, Berlinowi, Wiedniowi. Nie błagajcie jego litości, on nie umie po niemiecku; ale zrozumiał jęk siostry Polski, i usłuchał rozkazów Cara, czarta — kusiciela swego.

Natenczas wstrzęsa się Francya, Włochy porywają za broń, Polska po-

wstaje. Czyż to na twoją pomoc ludu niemiecki?.... Nie oskarżaj ich jeżeli usłuchają instynktu plemienia. Ty zaprzałeś się prawa, które powinno było niemi kierować; na twoje więc sumienie spadną zbrodnie jakich Książ był przykładem, a które twoje komissye i twoje sejmy uświęciły naprzód swemi dekretami.

Oto jest, cośmy ci mieli do powiedzenia, póki czas jeszcze. Nie grozimy ani protestujemy; przy tobie dziś protestowania powinność. Polska, krwią swoją dosyć już protestowała.

Pozdrowienie i Braterstwo.

Paryż, dnia 9 sierpnia 1848.

Termin do wotowania na członków Centralizacyi i na Sekcyę Przedstawiającą, naznaczamy na dzień 10 września.

Przepisy Ustaw Towarzystwa, jakie przy wotowaniu zachować należy, są następujące:

§ 62. Wybory na członków Centralizacyi, w sposób następujący dokonywane będą:

a) W dniu przez Centralizacyę dla całego Towarzystwa do wyborów naznaczonym, członkowie zejdą się na posiedzenie Sekcyi, gdzie nad ważnością aktu zastanowiwszy się, jako też rozebrawszy ogólne przymioty w członkach Centralizacyi Towarzystwa potrzebne, każdy napisze na osobnéj kartce pięciu kandydatów, z wyrażeniem imion i nazwisk, a nawet innych odznaczeń gdyby tego potrzeba wymagała, i kartkę przez siebie podpisaną, Sekretarzowi złoży.

b) Sekretarz, w miarę składania kartek, wpisywać je będzie do protokułu wraz z nazwiskiem podającego, a po zakończeniu wotowania, protokuł odczyta, i przyjęty wraz z prezydującym podpisze.

c) Wypis z protokułu wotów, poświadczony przez Prezydującego i Sekretarza, zaraz nazajutrz po dokonanych wyborach, do Centralizacyi odesłanym będzie.

d) Członkowie pojedynczo mieszkający, wota swoje wprost do Centralizacyi odsyłać mogą.

e) W dni ośm po naznaczonym terminie do wotowania, Centralizacya do obliczenia wotów przystąpi, i obranych większością Towarzystwa do zajęcia miejsca w Centralizacyi powoła.

f) Wypadek wyborów, z oznaczeniem liczby głosów, jaką każdy kandydat w każdém miejscu otrzymał, niezwłocznie Towarzystwu ogłoszonym być winien.

g) Wybory takie dopóty ponawiane być winny, dopóki Centralizacya w całym składzie swoim uzupełnioną nie zostanie.

Lista Sekcyj, z oznaczeniem ile każda liczy członków, jest następująca:

Agen	26.	Laval	5.
Angers	19.	Le Mans	9.
Angoulême	9.	Londyn	37.
Auxerre	6.	Lyon	9.
Avignon	7.	Marseille	13.
Bar-sur-Ornain	14.	Metz	9.
Besançon	10.	Melun	7.
Beauvais	15.	Nantes	12.
Bordeaux	8.	Orléans	8.
Castres	10.	Paryż	135.
Châteauroux	6.	Poitiers	18.
Chaumont	11.	Puy-l'Evêque	7.
Clermont-Ferrand	6.	Rodez	10.
Craon	5.	Rouen	8.
Epinal	9.	St.-Amand	9.
Evreux	5.	Strasbourg	28.
Figeac	10.	Tarbes	9.
Haguenau	88.	Toulon	5.
Hâvre	6.	Tours	11.
Indret	9.	Villeneuve-sur-Lot	6.
Jersey	9.	Vire	5.
L'Aigle	6.	Wissembourg	24.

W załączonéj tu Liście Członków Towarzystwa, znajdziecie Obywatele, wielu bez miejca pobytu, tak bowiem należało zamieścić tych którzy obecnie nie znajdują się we Francyi, i tych których miejsce zamieszkania nieznane.

Pozdrowienie i Braterstwo.

Paryż, 21 sierpnia 1848 r.

Za Sekretarza :

M. Stacherski.

Prezydujący z kolei :

Franciszek Sznajde.

Adres do Centralizacyi : M. STACHERSKI, 5, *rue de Touraine St-Germain*, *à Paris*.

W drukarni L. MARTINET, przy ulicy Jacob, 30.